Poczta opłacona zgóry.

# GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

*Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: Ed. Burschego, J. Szerudy, K. Seriniego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. dyr. A. Rondthalera, ks. prefekta Gloeha — z Warszawy. ks. G. Manitiusa z Poznania oraz członków Warszawskiego Kolegjum Kościelnego: p. p. mec. H. Eberhardta, mec. A. Burschego, prof. gim. im. M. Reja, O. Bartla, prof. gim. zgierskiego, A. Wajgelta. Pod naczelną redakcją I pastora Zboru Warszawskiego, ks. radcy A. Lotha*

Ceny prenumeraty wraz z przesyłką pocztową: 3 złote kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI o o o o o o o o o WARSZAWA, ulica Kredytowa Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10.
w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165.
i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień o o o w niedzielę o o o
Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 10 groszy w tekście 20 groszy.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędności Nr. 1508.

Rok VI. Warszawa, dnia 25 stycznia 1925 r Nr. 4.

## Nauka przedkonfirmacyjna.

Chrystus zostawił wam przykład, abyście wstępowali w ślady Jego. 1 Piotr. 2. 21.

Zaczęła się nauka przedkonfirmacyjna. Młodzież licznie stawiła się do zapisu, przyprowadzona przeważnie przez rodziców i opiekunów. Niestety, niektórzy z rodziców nie uważali za potrzebne osobiście przedstawić swe dzieci duszpasterzowi; nie znaleźli na to czasu. Zapisało się do konfirmacji polskiej: 96 chłopców i 110 dziewczynek; do konfirmacji niemieckiej: 4 chłopców i 12 dziewczynek.

Cóż się ma dziać z tą młodzeżą przy nauce konfirmacyjnej? Czy ma się ona uczyć rzeczy zupełnie nowych? Czy może raz jeszcze powtórzyć rzeczy dobrze sobie już znane ze szkoły? Należałoby się nad tem zastanowić.

Dziecię doczekało wieku, w którym już skończyło szkołę lub przynajmniej doszło do klas wyższych, bądź to w szkole powszechnej, bądź też w szkole średniej; w każdym razie jest w przededniu opuszczenia szkoły. Czy to w domu, czy między obcymi, ale niebawem będzie musiało współpracować z dorosłymi w szerszym zakresie niż dotychczas. Zanim się to stanie, jeszcze raz bierze je na czas pewien w swoją opiekę Kościół, aby usty pastora powiedzieć mu, skąd i dokąd prowadzi droga jego życia. Bóg dał dziecku życie i zachował je. Rodzice byli dotychczas zawsze blisko, i w domu a zwłaszcza dokoła młodszego rodzeństwa polecali jakąś robotę mniej lub więcej ciężką. W szkole zaś mówiono dziecku, czego ma się uczyć, przyzwyczajano je do porządku i pilności, ostrzegano przed tem, co jest złe, starano się zaszczepić mu miłość do wszystkiego, co dobre, nadewszystko zaś do Boga. I jeszcze chwila, a dziecko nie będzie już należało do tych, za którymi się ciągle chodzi, więc będzie musiało samo wiedzieć, co czyni. Ani ojciec, ani nauczyciel nie będzie stał przy niem i nie będzie napominał: czyń to, a tego nie czyń! I matka też już nie będzie mogła pomagać dziecku i czuwać nad niem. Samo będzie musiało uważać, aby czynić to, co dobre, i kroczyć drogami prawemi. Więc patrzajcie, Rodzice, do tego ma dopomóc dzieciom waszym nauka konfirmacyjna. Jeszcze raz mają wasze dzieci zobaczyć przy pomocy swego i waszego duszpasterza, jak opiekuje się Bóg tymi, którzy pokładają w Nim nadzieję swoją, oczy im się mają otworzyć na to, jak łaskaw jest na nich Bóg. Serca ma im począć bić radośniej na myśl o Jezusie Chrystusie, na myśl o tem, że Bóg posłał Go także dla nich. Mają dojść do tego, aby ich własnem życzeniem, ich własną wolą stało się to, co im podsuwają teraz starsi, mianowicie, aby naśladowali drogi Jego. A wtedy niechże się umieją modlić, a wierzyć i żyć tak, jak się modlił, wierzył i żył On sam. Mają poznać, że nasz Kościół ewangelicki jest podobny do matki, żywiącej dla nich li tylko miłość, aby pozostali temu Kościołowi wierni aż do śmierci.

Ale na co się przyda najsumienniejsza praca pasterza, jeżeli w domu na każdym kroku przykładem uczą dziecko czego innego? Wołam przeto: Rodzice, niech dla was nie będzie rzeczą obojętną, co wasze dziecko z nauki konfirmacyjnej przynosi do domu! Niech wam dzieci opowiadają o tem, o czem była mowa na lekcji konfirmacji. Przesłuchujcie je nietylko z zadanego, ale przeczytajcie też z niemi wspólnie te miejsca z Pisma św., które one teraz czytają przy porannej i wieczornej modlitwie. Mówcie im także o tem, co dla was za znaczenie miała w życiu waszem wiara. Módlcie się z nimi i za nich! I nie zapominajcie o jednej rzeczy: Jak wy się zachowujecie w domu wobec dzieci i domowników, przy pracy i w chorobie, w dni troski albo w dni szczęścia, czy zawsze idziecie za głosem prawdy i uczciwości, czy istotnie polecacie Bogu swoją niedolę i znajdujecie w tem uspokojenie i pociechę, czy tylko tak mówicie, a w rzeczywistości postępujecie inaczej, — oto są rzeczy, które dzieciom waszym daleko głębiej utkwią w pamięci i w sercu, niż wszystko to, co im dać może najlepsza nauka przedkonfirmacyjna. Bo jak żyją starzy, tak żyją też i młodzi. Ale wy chcecie przecie, aby w a s z e  d z i e c i kiedyś miały się lepiej i miały więcej niż wy: na to pracujecie i oszczędzacie. Napewno chcecie również, aby one były kiedyś lepszymi ewangelikami niż wy. Posyłajcie je przeto na naukę konfirmacyjną i dawajcie im dobry przykład prawdziwie bogobojnego żywota chrześcijańskiego. Bóg zaś niechaj będzie z wami i dziećmi waszemi.

X. A. L.

## W sprawie stosunku państwa do kościołów w Bawarji.

Dnia 22 grudnia r.ub. wydział synodalny połączonych kościołów ewangelickich Palatynatu *) nieznaczną większością głosów odmówił zatwierdzenia układu z rządem bawarskim, dotyczącego stosunku państwa do kościoła. Trzy dni przedtem synod krajowy w Monachjum znaczną większością głosów przyjął ustawę kościelną, regulując stosunek między państwem i kościołem ewangelickim po prawej stronie Renu. Przewodniczący tegoż synodu, prof. dr. Bachmann z Erlangi, wypowiada swoje refleksje z powodu tych uchwał. Czyni to w sposób tak rzeczowy, iż wywody jego zainteresują niechybnie szersze koła naszych czytelników, zwłaszcza, gdy sprawa stosunku państwa do ko-

*) Część Bawarji, położona po lewej stronie Renu.

ściołów i u nas jeszcze nie jest rozstrzygnięta. Prof. Bachmann pisze między innemi: „Rozpatruję przedewszystkiem decyzję odmowną, o której powyżej wspomniano. W artykule 5-ym układu przewidziano, że naznaczenie nauczyciela do szkoły ewangelickiej będzie zależne od jego gotowości udzielania nauki religji. Artykuł ten stoi w sprzeczności z konstytucją Rzeszy, która zapewnia każdemu nauczycielowi, bez względu na szkołę, w której pracuje, prawo uchylenia się od nauczania religji bez uszczerbku dla stanowiska służbowego. Być może, że to postanowienie konstytucji zawiera w sobie pewną sprzeczność, zwłaszcza, gdy chodzi o szkoły wyznaniowe; póki jednak postanowienie to obowiązuje, nie można nad niem przejść do porządku dziennego. Nie do przyjęcia również jest drugi przepis tegoż artykułu, według którego nauczyciel może być mianowany do szkoły wyznaniowej jedynie wówczas, jeżeli do tego jest uzdolniony. Chociaż w zasadzie wydaje się to rzeczą zrozumiałą samo przez się, to jednak kościołowi nadaje się tu uprawnienie wypowiadania orzeczenia o uzdolnieniu nauczyciela, decydującego dla jego stanowiska służbowego. Jest to zadanie, któremu kościół sprostać nie może, a jeśliby nawet mógł zadaniu temu odpowiedzieć, byłoby to brzemię ciężkie i nienawistne. W każdym razie groziłyby te niezupełnie wyraźne uchwały niebezpieczeństwem nadwyrężeniem stosunków między nauczycielstwem ewangelickiem i kościołem, które obecnie, dzięki Bogu, uległy pewnej naprawie.

Pozatem, kto zgadza się na układ pomiędzy państwem i kościołem ewangelickim, ten przez to zgadza się również i na konkordat, choćby może nawet osobiście i nie był za tem. Konkordat zaś, jeśli chodzi o sprawy stosunku kościoła do szkolnictwa, zawiera postanowienie o wiele dalej sięgające, aniżeli to, o czem mówi proponowany układ ewangelicki. Postanowienia konkordatu grożą niebezpieczeństwem, że zarówno stan nauczycielski, jakoteż szkolnictwo całe w znacznym stopniu ograniczone zostaną w swej koniecznej samodzielności i niezależności. Dlatego też obowiązkiem sumienia jest, przez odrzucenie też i ewangelickiego układu uchylić się od wszelkiej odpowiedzialności.

W dalszym ciągu prof. Bachmann zastanawia się nad tem, co jednak wywołało i umożliwiło pozytywną decyzję synodu po prawej stronie Renu. Przedewszystkiem wspomina on o konieczności prowadzenia konsekwentnej polityki kościelnej, która wymagała, aby sprawa tak daleko już posunięta, której podjęcie i załatwienie było powszechnem żądaniem, nie została zaniechana tuż przed zakończeniem. Dalej wspomina on, że conajmniej większość synodu, jako przedstawicielstwo kościelne ewangelickie, spoglądała na układ pod kątem widzenia dobra kościoła i państwa, wszelkie inne względy zaś nie odgrywały na synodzie żadnej roli. Większość synodu nie odczuwała również sprzeczności z konstytucją Rzeszy. Niema mowy o tem, aby kościół zamierzał uzurpować sobie prawo kwalifikowania nauczycieli; pewnikiem jest, że wszystkie przepisy art. 5-go stosowane będą w duchu wolności ewangelickiej celem ustalenia stosunku pełnego zaufania między kościołem a szkołą. Postanowienia o szkolnictwie są szczególnie ważne w tym układzie, zapewniają bowiem szkołom ewangelickim ich charakter ewangelicki, i zabezpieczają prawidłowy bieg spraw, tyczących szkolnictwa dla ewangelików nawet tam, gdzie są oni w mniejszości.

Wspomniany artykuł zabezpiecza też konieczny wpływ kościoła na naukę religji we wszystkich szkołach, w szczególności zaś gwarantuje, że i w przyszłości przygotowanie nauczycielstwa będzie prowadzone w tym duchu, aby je przysposobić do pracy w szkołach ewangelickich.

Układ zapewnia kościołowi ewangelickiemu silną podstawę prawną w stosunkach jego z państwem, i to w stopniu wyższym, niżby to mogły uczynić prawa państwowe lub też odpowiednie postanowienia konstytucji Rzeszy. Nadto układ jest wyrazem prawnopaństwowego równouprawnienia kościołów, które regulują swój stosunek do państwa na podstawie umowy, nie bacząc na odmienny charakter prawny konkordatu. Kościół ewangelicki akcentuje tu z większym naciskiem swą samodzielność, występując do układu z państwem, jako równy z równym. To też będzie to akt wielkiej doniosłości historycznej, jeśli kościół po raz pierwszy w dziejach Niemiec wystąpi w charakterze kontrahenta z państwem.

(—) ar.

## Fałszywe oskarżenie przez Szesnastkę

Z ust Kuratora jednego z okręgów szkolnych usłyszeliśmy niedawno narzekanie: „Wystarcza usunąć ze stanowiska jednego nauczyciela Niemca, który się niczego nie nauczył i nauczyć nie chce, — a już sypią się oskarżenia o prześladowanie kościoła ewangelickiego przez władze szkolne."

A więc walka władz z ciemnotą i nieuctwem przedstawiona jest jako niechęć do kościoła. Musielibyśmy panu Kuratorowi takie oświadczenie mieć za złe, gdyby nie było smutną prawdą. Trudno znaleść numer tygodnika łódzkiego „Volksfreund", organu szesnastki, któryby nie uderzał na alarm o rzekomych prześladowaniach kościoła ewangelickiego przez dozory szkolne, inspektorów lub kuratorów. Autorami tych artykułów są zwykle byli nauczyciele, piastujący godność poselską, a więc ludzie, którym z natury rzeczy dobro szkoły powinno przedewszystkiem leżeć na sercu. Ta ich pieczołowitość atoli o dobro Kościoła i szkoły rzadko chodzi w parze z zamiłowaniem do prawdy; zaletą tą niestety nie mogą poszczycić się ci panowie; dziwne jakieś pomieszanie pojęć powstało w ich głowach: kto nie sprzyja ich programowi hakatystycznemu, jest wrogiem Kościoła. Celem ich pocisków są organizacje i władze szkolne, przedewszystkiem zaś ks. pastorzy, oczywiście za wyjątkiem uświadomionych stronników szesnastki. Poczuwanie się bowiem do narodowości polskiej jest „zdradą" kościoła.

Nr. 2 tego pisma z r. b. najeżony jest takimi kwiatkami. Syntezę artykułu wstępnego, zatytułowanego: „Pierwszy krok naprzód", a pochodzącego z pióra p. Utty, posła sejmowego, stanowią słowa: „Historja Kościoła ewangelickiego w Polsce wyda kiedyś sprawiedliwy sąd o tych wrogach kościoła ewangelickiego w płaszczach pastorskich". A w dalszym ciągu: „Tak np. pastor Manitius, dawniej urzędujący w Zduńskiej Woli szczycił się niejednokrotnie, iż przyłożył starań, by niemieckie szkoły zamieniono na polskie; wszelako zapomina ten pan, że rozproszył ewangelickie dzieci po szkołach polsko-katolickich, pozbawiając liczne dzieci ewangelickie nauki religji ewangelickiej i wtrącając je stopniowo do katolicyzmu". Są to gołosłowne kalumnie, obliczone na efekt u czytelników, ludzi nieświadomych rzeczy, dających wiarę wszystkiemu, co ogłoszone jest drukiem. Każde bowiem słowo zawiera świadomą nieprawdę. Kiedyż to ks. Manitius szczycił się? I wobec kogo? Chyba nie wobec pana posła, nie „szczyci się" bowiem jego znajomością. Nie przykładał też starań do spolszczenia niemieckich szkół w parafji Zduńskowolskiej, gdyż są one polskiemi od chwili wyjścia okupantów. Przeciwdziałał tylko zaprzedaniu tych szkół „Schulverbandowi", kiedy go okupanci usiłowali ludności przemocą narzucić. Od chwili powstania Państwa Polskiego szkoły te są ewangelicko-polskie, nikomu bowiem do głowy nie przychodziło składać deklaracyj, domagających się szkół mniejszości narodowych. Zapanowało bowiem ogólne zadowolenie, gdy powstały dobre szkoły w dostatecznej ilości dla dzieci ewangelickich z wykładowym językiem polskim, lecz z uwzględnieniem języka niemieckiego i z nauką religji ewangelickiej też w języku niemieckim. Istnieją tam szkoły: 7-io klasowa w Zduńskiej Woli, 2 kl. w Stęszycach, 1 kl. w Annopolu, 1 kl. w Łobudzicach, 1 kl. w Janiszewicach i 1 kl. w Holendrach Paprockich. Uczą w nich nauczyciele ewangelicy, znający dobrze zarówno język polski, jak niemiecki. Do 7-io kl. szkoły w Zd. Woli, kierownikiem której jest doskonały pedagog, uczęszczają dzieci z miasta i okolicy; o poziomie tej szkoły wydał najlepszą opinję dyrektor ewangelickiego seminarjum nauczycielskiego w Ostrzeszowie, kiedy się wyraził, że chłopcy tej szkoły zawsze są do egzaminu należycie przygotowani. I z wyższych szkół ewangelickich niejeden chłopiec zdał egzamin i uczęszcza do państwowego gimnazjum w Zduńskiej Woli. Świadomie i ten-

dencyjnie pan poseł szerzy kłamliwe wiadomości o rozproszeniu ewangelickich dzieci po szkołach katolickich, — dziś bowiem jest ewangelickich szkół w tej parafji więcej, niż kiedykolwiek. Są to szkoły polskie, lecz możemy stwierdzić, że nawet niemieckiego języka uczą się w nich dzieci więcej niż w szkołach niemieckich, gdzie często pracują nauczyciele, którzy się sami niczego nie nauczyli i nauczyć nie chcą, wobec czego władze zmuszone są kłaść kres temu nieuctwu i szkołę zamknąć. P. poseł kończy artykuł wyrazem zadowolenia, że za jego sprawą szkolnictwo niemiecko-ewangelickie posunęło się o krok naprzód. Wyczekujemy skutków tego szczęśliwego kroku. Obawiamy się, czy nie będą podobne do tych, które z ubolewaniem widzimy w niejednej parafji, np. Konińskiej i jej filji w Maślankach, gdzie dzięki takiemu szczęśliwemu wmieszaniu się klubowych kolegów p. Utty szkół ewangelickich już prawie niema, a biedne dzieci w obawie, by ich polska szkoła nie spaczyła, trzymają się od niej zdaleka i wzrastają w ciemnocie. I niestety, wzrastać będą poty, póki p. Utta i towarzysze święcić tam będą tryumfy i zapewniać sobie mandaty na przyszłe wybory.

Lecz i ten Bogu ducha winny biedny wyzyskiwany kolonista przejrzy kiedyś na oczy i zażąda dla swej dziatwy szkoły, gdzie pracować będzie nauczyciel, dbający o dobro dzieci, nie zaś o sprawy szesnastki. Wyrzeknie się wówczas deklaracji o szkołę mniejszości, jak to uczynił np. w Sompolnie, choć go do tego pastor nie przynaglał.

X. W. S.

## Poświęcenie nowych dzwonów w parafji św. Jana w Łodzi.

Podniośle i uroczyście, choć ze spokojem i należytą powagą odbyło się poświęcenie nowych dzwonów w parafji Ś-go Jana. Wiadomo, że z 4-ch dzwonów dawnych okupanci niemieccy zabrali 3, pozostawiając do użytku kościelnego jeden, najmniejszy. Otóż na miejsce tych zabranych zostały zamówione nowe 4, w fabryce B-ci Ulrich w Apolda w Turyngji i parafja za nie zgóry zapłaciła. Niestety, fabryka ze swego zobowiązania nie chciała się odpowiednio do zawartej umowy wywiązać, tak, że trzeba było ją do dotrzymania słowa zmusić sądowym procesem. Ostatecznie 4 nowe dzwony ze spiżu zostały dostarczone za odpowiednią dopłatą dobrowolną ze strony parafji Ś-go Jana. Poświęcenie 4 dzwonów, którego dokonał starszy pastor parafji, ks. Sup. Angerstein, odbyło się w Nowy Rok, zaś pozostały dzwon starszy pożegnano i ofiarowano go parafji w Konstantynowie, zrujnowanej poważnie przez wojnę. Następnie zawieszono je na wieży kościelnej, a dn. 11/I odbyło się, poprzedzone ich melodyjnym odgłosem uroczyste nabożeństwo, odprawione również przez ks. Sup. Angersteina. Z początku dzwoniono w każdy dzwon oddzielnie, a w końcu uderzono we wszystkie naraz; przysłuchiwały się im tysiące na tę uroczystość zgromadzonych we wzruszeniu parafjan, którzy po tych dwu nabożeństwach złożyli około 3,600 złotych ofiar.

Zaznaczyć należy, że dzwony te zostały łaskawie przez Rząd Polski zwolnione od cła. Nadeszły również nowe 3 dzwony dla parafji Ś-tej Trójcy, których poświęcenie wyznaczono na dz. 18/I r. b. Dzwony na kościele Ś-go Jana ważą: 1) 1815 kg. ton cis, średnicy 1,49 metr., z napisem: „**Chwała Bogu na wysokości. Zamiast w roku 1918 w czasie wojny wszechświatowej rozbitego dzwonu 1924**" — 2) 852 kg. ton F. 1.; średnicy 1,18 metr., z napisem: „Warownym grodem jest nasz Bóg". Zamiast... (to samo, co wyżej)". — 3) 491 kg. ton Gis 1., średnicy 0,97 mtr., z napisem: „Oto Baranek Boży..." Zamiast... (jak wyżej) Ofiarowany przez kościelny Związek Śpiewaczy parafji Ś-go Jana w Łodzi, 1924". — 4) 236 kg. ton Cis 2, średnicy 0,71 mtr., z napisem: „Pokój na ziemi, a w ludziach dobre upodobanie. Ofiarowany przez Ewangelicko-luterski Związek Niewiast parafji Ś-go Jana w Łodzi. 1924".

Wszystkie 4 dzwony zatem ważą 3394 kg. czyli około 204 pudów. Trzy dzwony nowe na kościele Ś-tej Trójcy ważą prawie połowę tego.

Ta sama firma B-ci Ulrich w Apolda, która dostarczyła powyższe dzwony dla parafji Ś-go Jana w Łodzi, odlała największy dzwon w Niemczech dla kościoła w Kolonji, ważący 25,000 kg. t. j. 1500 pudów.

## Wznowiona antirozwodowa agitacja katolicka.

Jesteśmy świadkami wzmożonej agitacji kleru katolickiego przeciwko rozwodom, Agitacja antirozwodowa jest tylko płaszczykiem dla celowej roboty zohydzenia innych wyznań chrześcijańskich, uznających rozwody. Uruchomiona została prasa. Nadal zapowiedzianą mamy interpelację w Sejmie, zdaje się ks. Kaczyńskiego, W dniu 6 stycznia r. b. został urządzony przez kler katolicki publiczny wiec w sali Muzeum Przemysłu i Handlu w Warszawie. Do agitacyjnej roboty na tym wiecu przez organizatorów zostali zaproszeni również dwaj mecenasi, nawiasem mówiąc, niebardzo znani w świecie prawniczym i adwokackim, ale w każdym razie prawnicy, którzy oświetlali z punktu widzenia prawnego rzekome gwałty i bezprawia władz duchownych innych wyznań chrześcijańskich. Najwięcej dostało się władzom kościelnym prawosławnym. Jednakże wszystkie te czynniki rozbijały się o jeden bagatelizowany fakcik, że sądy konsystorskie innych wyznań chrześcijańskich działają ściśle na mocy obowiązującego prawa, i z tej strony władze nie mogą uczynić tym sądom żadnego zarzutu, Tego jednak nie można powiedzieć o sądach konsystorskich katolickich. W sprawie unieważnienia małżeństw mieszanych, zawartych w kościołach niekatolickich, przez konsystorze katolickie na zasadzie słynnej bulli papieskiej „Ne temere" miałyby prawo ingerować władze państwowe, gdyby chciały, jak również mieliby więcej do powiedzenia prawnicy z wiecu, o którym mowa wyżej.

## Tendencje pokojowe.

Oddział amerykański Związku wszechświatowego pracy przyjacielskiej kościołów przed niedawnym czasem odbył swój kongres doroczny w Buffalo. Kongres ten dał wyraz intencjom Związku, który od 10 lat, po opanowaniu wszystkich krajów, za wyjątkiem Rosji, zmierza do urzeczywistnienia zasad chrześcijańskich w życiu ekonomicznem i społecznem narodów oraz w szczególności w stosunkach między narodami. Stał się on potężną manifestacją idei powszechnego pokoju w duchu chrześcijańskiej współpracy narodów. Oprócz delegatów amerykańskich na kongresie byli obecni również przedstawiciele innych narodów. Dwaj główni mówcy, profesor historji na Kolumbia-University w Nowym Yorku, Shotwell, oraz najwięcej dziś bodaj wzięty duchowny Stanów Zjednoczonych, Dr. teol. Fosdick z Nowego Yorku, z naciskiem domagali się, aby przewidziana przez mocarstwa konferencja rozbrojeniowa została zwołana do Genewy w czerwcu 1925 roku, albo też aby prezydent Colidge, jak to zamierzał, zwołał nową konferencję rozbrojeniową do Waszyngtonu. Domagano się, aby wszelkiemi siłami zmierzać do rzeczywistego powszechnego rozbrojenia, jak to już przeprowadziła Danja. Zjazd wypowiedział się stanowczo przeciwko ograniczeniu Japończyków przez znane prawo o imigracji. W rezolucji wypowiedziano nadzieję, że to prawo wyjątkowe ulegnie rewizji conajmniej w tym zakresie, że Japończycy dopuszczeni zostaną do imigracji na podstawie proporcji, ustalonej przez nowe prawo imigracyjne.

## Z Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej.

Dla pogłębienia ducha ewangelickiego, w naszem Towarzystwie zostały wprowadzone poważniejsze zebrania towarzyskie. W niedzielę dn. 11 stycznia odbyło się pierwsze zebranie, poprzedzone krótką pogadanką religijną. Ks. prof. Michejda w ciepłych słowach mówił nam

o ubiegłych świętach. Treść przemówienia podajemy w streszczeniu:

„Z radością idę za zaproszeniem Zarządu i zabieram tu głos; miło być wśród swoich, gdzie wolno mówić o celach naszych największych. Z niepokojem wstępuję w Wasze koło, pytając się, czy naprawdę potrafię się zawrzeć z Wami do wspólnej, zbożnej pracy. Zaczynamy od tych kolend, od tych Świąt przeżytych i blasku, jakim olśnił nasze domy. Ciasno nieraz młodemu w domu ojcowskim, chociażby najdroższym, czarem baśni osnutym; w siły ciała i ducha wzrastając, młodzian w szerszy rwie się świat, kosztuje samodzielności. I ojciec nieraz z domu wychyla się nie jedynie za pracą. Za ciasno im w domu. Jezus Pan przyszedł, by rozszerzyć naszych domów ściany, by stworzyć nam dalsze, słoneczne widoki, aż na progi wyższego domu Ojcowskiego. Niechże zgromadzenia Towarzystwa Młodzieży w duchu pogodnej powagi służą ku rozszerzeniu domów naszych i serc".

Odśpiewanie kolend przez zebranych zakończyło pierwszą część zebrania. W drugiej części p. Bretsch odczytał świetny opis wieczoru wigilijnego z „Chłopów" Reymonta, który zgromadzeni wysłuchali z wielkiem zainteresowaniem. Z przyjemnością też przysłuchiwano się pieśni „Bądź pochwalon, pociech zdroju", popisowego numeru naszego chóru. Pogodny i miły nastrój zapanował na sali, przy herbacie i pogawędce spędzono czas aż do późnego wieczoru.

Następne zebranie tego typu odbędzie się dn 1 lutego, na które zapraszamy członków i wszystkich tych, którzy — w myśl słów ks. profesora — pragną niedzielny wieczór spędzić w poważnym i pogodnym duchu.

* * *

Sekcja Krajoznawcza zawiadamia, że w niedzielę dn. 25 stycznia o 10 rano odbędzie się wycieczka do synagogi. Zbiórka w sali konfirmacyjnej.

* * *

„Zarząd Koła Śpiewaczego podaje do wiadomości, iż Chór mieszany opracowuje obecnie repertuar koncertu zaprojektowanego na miesiąc marzec w Konserwatorjum. Koncert ten będzie poświęcony muzyce polskiej ze szczególnem uwzględnieniem twórczości Moniuszki (wyjątki z kantaty „Milda" i inne).

Chór Męski pracuje nad repertuarem koncertu projektowanego na koniec lutego. W programie Ballada o „Florjanie Szarym" Moniuszki oraz pieśni ludowe w układzie W. Lachmana.

Miłośnicy pieśni polskiej, pragnący wziąć czynny udział w koncertach wyżej wymienionych chórów, zechcą zgłaszać się w czasie najkrótszym do gospodarza chórów we wtorki i piątki w godz. 7½—8½ w. do lokalu Tow. pl. Małachowskiego 1."

## Nowe pisma.

Żagiew Chrystusowa. Pismo, poświęcone budzeniu życia religijnego. Rok 1, Nr. 1. styczeń, 1924 r. Miesięcznik, wydawany przez ks. K. Ostachiewicza, łącznie z ks. S. Skierskim, siostrą K. Tosio, i innymi braćmi w Chrystusie. Redaktor odpowiedzialny — ks. K. Ostachiewicz. Żychlin, poczta Konin.

Ewangelik. Pismo tygodniowe, poświęcone sprawom religijnym, zborowym, i społecznym ludu i kościoła ewangelicko-augsburskiego na Śląsku Cieszyńskim w Republice Czechosłowackiej: Wychodzi w sobotę. Czeski Cieszyn.

Omówienie pism powyższych odkładamy na później.

## Wiadomości z kościoła i ze świata.

WARSZAWA.

Dnia 8 lutego w niedzielę o godz. 6 pp. w lokalu Polskiego Klubu Artystycznego (Hotel Polonia, Al. Jerozolimskie, wprost dworca) odbędzie się Mazurska czarna kawa z produkcjami artystycznemi, staraniem Zrzeszenia Ewangelików Polaków. Wstęp 4 zł.

— Dnia 1 marca o godz. 5 pp. w sali Dekerta w Ratuszu, odbędzie się Akademja mazurska z udziałem: p. prezesa Rady Miejskiej Balińskiego i senatora B. Limanowskiego.

Szczegóły będą ogłoszone później.

DZIAŁDOWO.

Od Nowego Roku ks. Lodwich opuszcza swe stanowisko prefekta seminarjum i przechodzi do parafji Nejdorfskiej na administratora na miejsce zmarłego ś. p. ks. Pindora.

BYDGOSZCZ.

Kolegjum kościelne parafji ewangelicko-augsburskiej w Bydgoszczy zwróciło się do konsystorza z prośbą o zamianowanie wikarjusza do tejże prafji, któremu daje mieszkanie dwupokojowe wraz z opałem i światłem, oraz 250 zł, miesięcznej pensji, Konsystorz na swem posiedzeniu z dn. 8 b. m. postanowił przenieść ks. Schlaffkego, dotychczasowego wikarjusza przy ks. superintendencie diecezji warszawskiej, do Bydgoszczy.

ILU MIELIŚMY MINISTRÓW.

Podług obliczenia „Kurjera Polskiego" od 1918 roku w Polsce było 12 gabinetów ministrów, nie licząc częściowych rekonstrukcji gabinetów. Ministrów mieliśmy dotąd 235. Trochę za dużo, jak na sześć lat. W grudniu 1924 r. został obalony minister W. R. i O. P. p. Miklaszewski większością aż 1 głosu, dosłownie jednego głosu. Jest to charakterystyczne dla naszych stosunków parlamentarnych. Los ministrów, ciągłość ich pracy i najważniejsze uchwały i reformy zależą od przypadku. Przypomnijmy sobie tylko prawo o reformie rolnej, uchwalone również większością jednego głosu, i to tylko dzięki temu, że jedna z posłanek w czasie głosowania nagle zachorowała. Zabagnienie naszych stosunków wewnętrznych i nieulegające zaprzeczeniu zmniejszenie się kredytu politycznego Polski zagranicą w dużej mierze zależą od nienormalnych stosunków sejmowych.

ŚWIĘTO KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ.

Papież ustanowił nowe święto kościelne dla Polski w dowód wyjątkowej łaski, a mianowicie święto **Królowej Korony Polskiej**, które ma być obchodzone w dniu 3 maja. Dla nas ewangelików-polaków jest zupełnie obojętne to święto, jako sprawa wewnętrzna danego wyznania, lecz uważamy, że ustanowienie tego święta na dzień 3 maja, t. j. dzień ogólnego święta narodowego, jest nowem posunięciem w sprawie wywalczania supremacji wyznania rzymsko-katolickiego w Polsce. Hasło, że polakiem może być wyłącznie katolik, otrzymuje znaczny sukurs. Z góry przewidujemy, jak zakrzątnie się kler katolicki i jemu podobni działacze, aby świętu narodowemu w dniu 3 maja nadać wybitnie katolicko-kościelny charakter. W obchodach uroczystych w dniu 3 maja dla polaków innych wyznań zabraknie miejsca. Cały świat polski, niekatolicki powinien najgoręcej zaprotestować przeciwko powyższemu zamachowi na ich prawa narodowe. Dziwimy się niepomiernie, że władze rządowe, którym w pierwszym rzędzie zależeć powinno, aby święto narodowe w obchodach swych zespalało wszystkich wiernych synów Polski, a nie dzieliło, nie założyły protestu.

KATOLICYZM W ROSJI.

W Rosji Sowieckiej była czynna misja rz.-katolicka, mająca na celu niesienie pomocy materjalnej nieszczęśliwym. Lecz rząd rosyjski przypisywał jej stale inne jeszcze ukryte zadania. Wskutek tego spotykały ją ciągłe trudności, krępujące jej działalność, i zmuszające do zwijania jednej placówki za drugą. Obecnie zeszła ze stanowiska ostatnia placówka misyjna katolicka w Moskwie. O trudnem położeniu katolicyzmu w Rosji świadczy okoliczność, że po wysiedleniu lub usunięciu się z Rosji na skutek prześladowań całego szeregu biskupów i innych wyższych duchownych katolickich, obecnie jedynym biskupem, mającym jurysdykcję na całą Rosję Azjatycką jest monsignor Adrjan Smets, Holender, delegat papieski w Persji.

## Ogłoszenie.

Na mocy uchwały Kolegjum Kościelnego z dnia 12 grudnia 1924 r, cmentarz tymczasowy (t, zw, nowy cmentarz) położony na tyłach naszego cmentarza od strony południowej w sąsiedztwie naszych instytucji dobroczynnych z dn. 1 kwietnia r. b. zostaje całkowicie zamknięty i skasowany,

Zawiadamiając o powyższem Kolegjum Kościelne wzywa osoby interesowane, które pragnęłyby przenieść szczątki swych krewnych aby zgłosiły się do kancelarji cmentarnej przed dn. 1 kwietnia r. b. Zaznacza się, że ewentualne przeniesienie zwłok będzie się musiało odbyć w ciągu marca, ponieważ po 1 kwietnia r. b. cmentarz ten będzie przekopany, szczątki usunięte, a na placu tym postawione będą budynki dla taboru pogrzebowego,

MARSZAŁEK FENG.

Marszałek chiński Feng, który przez przyjęcie chrześcijaństwa i zaprowadzone w armji reformy stał się znany szeroko i daleko, stracił w ostatnim roku żonę na skutek operacji. Prezydent chiński, Tsaokun, zaproponował mu małżeństwo ze swą córką. Zostawszy zięciem chińskiego potentata, marszałek miałby zapewnioną świetną karjerę. Lecz nie chcąc zawierać związku małżeńskiego z córką prezydenta, dlatego, że nie była chrześcijanką, marszałek odrzucił propozycję, i pojął za żonę nauczycielkę, chrześcijankę, bez posagu. Postanowienie to jest dowodem, że marszałek dokłada starań, aby obowiązki chrześcijańskie spełniać sumiennie, tem bardziej, że odrzucenie zaofiarowanego małżeństwa — według zwyczajów chińskich — jest ciężką obrazą i ściągnęło na marszałka niełaskę władzcy chińskiego.

ZE ZWIĄZKU im. GUSTAWA ADOLFA.

Na dorocznem zebraniu Związku im. Gustawa Adolfa, które odbyło się w tym roku w Brunświku, jako 69-e z kolei, główny dar w sumie 20,000 marek niemieckich otrzymało ewangelicko-unijne seminarjum duchowne w Poznaniu, które ma przygotowywać duchownych na potrzeby kościoła unijnego tej prowincji oraz Pomorza. Kościół unijny nie zamierza korzystać z Wydziału teologji ewangelickiej w Warszawie.

LICYTACJA KOŚCIOŁÓW.

W Paryżu istniały przed wojną dwa kościoły niemieckie ewangelickie. Jeden z nich, założony i utrzymywany przez słynnego kierownika wielkich zakładów dobrorząd francuski kościołowi prawosławnemu za 320,000 fr. rząd francuski kościowi prawosławnemu za 320,000 frank. Drugi kościół niemiecko-ewangelicki został wystawiony na sprzedaż obecnie. Organy ,ambona i ołtarz zostały już rozkupione, a dostały się na własność kościoła katolickiego Trinite. Zachodzi obawa, że przy przetargu publicznym kościół stać się może własnością jakiegoś przedsiębiorstwa handlowego, i zostanie przerobiony na kino, albo dom towarowy. Protestanci francuscy robili wysiłki, aby sprzedaży zapobiec, lecz nie mogli nic wskórać. Interwencja amerykańska i szwajcarska również była bezowocna.

SAMUEL KELLER.

Dnia 16 listopada zmarł Samuel Keller, kaznodzieja wielkiej sławy. Zmarły był Niemcem, urodzonym w Rosji, a w młodości swej pracował jako pastor we wioskach kolonistów niemieckich nad Wołgą ,oraz na południu Rosji. Ponieważ gorliwa działalność ewangelizacyjna sprowadziła na niego niebezpieczeństwo zesłania na Syberję, przyjął chętnie propozycję objęcia stanowiska w misji wewnętrznej w Berlinie, której poświęcił 2 lata pracy, poczem objął stanowisko pastora parafji w Dusseldorfie. Po kilku latach przeniósł się do Fryburga w Bryzgowji, aby stamtąd rozwinąć działalność ewangelizacyjną. Odtąd jako ewangelista żył w nieustannych podróżach, i objeżdżał całe Niemcy, wygłaszając wszędzie przemowy i odczyty, któremi porywał słuchaczów, zwłaszcza z inteligencji. Przemówienia jego odznaczały się siłą przekonania i krasomówstwem. Działalność ewngelizacyjną uzupełniał pracą literacką, a książki jego uczyniły go głośnym w całym świecie ewngelickim.

DOBROCZYNNOŚĆ I NACJONALIZM.

Prasę zagraniczną obiega wiadomość, że środki, zbierane na cele charytatywne, i oddawane do dyspozycji szwajcarskiego komitetu pomocy kościołom ewangelickim, dostają się do rąk nacjonalistów niemieckich i są przez nich zużywane na cele polityczne. Prasa niemiecka ewangelicka odrzeka się od tego, twierdząc, że takie przedstawienie sprawy pochodzi z pism socjal-demokracji niemieckiej. Nam się wydaje, że prawda leży pośrodku: fundusze tego rodzaju są używane przez Niemców na cele kościelne lub z kościołem związane, lecz zawsze prawie odgrywa decydującą rolę niemieckość. Centrala szwajcarska otrzymuje dokładny wykaz wydatków, poczynionych z sum, jakie przez nią zostały ofiarowane, ale pisma niemieckie dosyć otwarcie łączą sprawy kościelne i narodowościowe w syntezie, która brzmi: ewangelicka niemieckość (Evengelisches Deutschtum).

AUTOKEFALJA CERKWI PRAWOSŁAWNEJ W POLSCE.

Synod ekumeniczny, obradujący w Konstynopolu pod przewodnictwem metropolity Callinicosa, jako zastępcy patrjarchy Grzegorza VII, powziął uchwałę, uznającą autokefalję Cerkwi prawosławnej w Polsce i udzielającą tej cerkwi tradycyjnych błogosławieństw kanonicznych. Protokół posiedzenia podpisany został przez patrjarchę Grzegorza VII, który wystosował również list do posła polskiego w Angorze, p. Knolla, oraz pismo do metropolity Dyonizego w Warszawie z zawiadomieniem o powziętej uchwale. Oryginalne akty, dotyczące tej sprawy, będą przywiezione do Polski przez specjalną delegację Synodu i natychmiast po dokonaniu wyboru nowego patrjarchy na miejsce zmarłego Grzegorza VII.

PROHIBICJA A WOLNOŚĆ.

Wpadła nam w ręce broszurka byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Williama H. Tafta (w niemieckim przekładzie), w której autor daje odpowiedź na pytanie, czy zupełny zakaz trunków alkoholowych zgadza się z pojęciem wolności osobistej. Odpowiedź autora brzmi twierdząco, gdyż poczytuje on taki zakaz za moralny. Słusznie zupełnie zwraca Taft uwagę na to, że najważniejszą rzeczą przy takim zakazie jest to, aby się też obywatele wewnętrznie z nim zgadzali i byli gotowi go przestrzegać. Gdzie jest tego rodzaju gotowość, tam zakaz przynosi błogosławieństwo. Możnaby jednak na to powiedzieć, że w takim wypadku zakaz nie byłby zbyteczny. Inna broszurka Tafta o dzielnicy przestępców w New Yorku, zwanej Bowery, daje również odpowiedź na to pytanie. Sto knajp na jednej ulicy to przecież tyleż pułapek i pokus, a gdy na ich miejscu znajduje się tyleż jadłodajni, sklepów z obuwiem, ubraniem, książkami, jak to widać na obrazkach, dołączonych do broszurki, to pokusa została utrącona. „Dzisiaj w Bowery istnieje więcej jadłodajni, niż szynków przed wprowadzeniem zakazu". „Nigdzie dodatnie skutki zakazu nie są tak widoczne, jak w Bowery".

ORYGINALNY CHRZEST.

W dniu 8 stycznia r. b. na lotnisku cywilnem w Warszawie odbyła się uroczystość poświęcenia samolotu, ofiarowanego Lidze Obrony powietrznej Państwa przez Związek Pracowników Miejskich Rzeczypospolitej. Poświęcenia aparatu dokonał ks. kardynał Kakowski w asystencji kleru. Następnie odbył się chrzest cywilny szampanem, którym prezes Rady miejskiej m. Warszawy, senator Bieliński pokropił aeroplan — dokładnie podług relacji „Gazety Warszawskiej" z dn. 8 stycznia r. b. Nr. 8. Ten podwójny chrzest jest więcej niż oryginalny i robi niemiłe wrażenie na każdym wierzacym chrześcijanie, chociaż szampan jest wśród trunków najszlachetniejszym, w każdym razie jednak należy do rzędu napojów alkoholowych.

PIELGRZYMKI DO RZYMU.

Jak wiadomo w dniu 24 grudnia r. z. papież otworzył św. wrota w Bazylice Św. Piotra w Rzymie i w ten sposób zainaugurował rok jubileuszowy, poświęcony różnym uroczystościom watykańskim i przyjmowaniu pielgrzymów z całego świata. Uroczystości takie powtarzają się co 25 lat i mają na celu — z jednej strony, szerzenie propagandy katolickiej, a z drugiej strony, zasilanie finansów Watykanu drogą ofiar, składanych przez uczestników pielgrzymek. Jak donoszą dzienniki do zbiorowych pielgrzymek z Polski zgłosiło się dotąd przeszło 5.000 osób, nie licząc osób, które wybierają się do Rzymu niezależnie od pielgrzymek zbiorowych. Dla uczestników pielgrzymek Rząd Polski ma obniżyć ceny paszportów do 20 złp. Oprócz tego ma być przyznana zniżka opłat kolejowych. Te ulgi wpłyną znakomicie na liczebność pielgrzymek. Wśród uczestników pielgrzymek znajdzie się dużo osób niewierzących, lecz tylko ciekawych, dla których zwiedzenie Włoch bez znajomości obcych języków i przy ograniczonych środkach byłoby niemożliwe Czy popieranie takiego masowego wyjazdu zagranicę i związanego z tym wyjazdem wywozu gotówki zagranicę jest wskazane z punktu widzenia sanacji Skarbu?

## Porządek nabożeństw.

Dnia 25 stycznia, w III niedzielę po Epifanji.

Dnia 25.I. w sali konfirmacyjnej nabożeństwo szkolne, o godz. 9 m. 15 — ks. Gloeh.

O godz. 11½ rano, nabożeństwo w języku polskim, ks. pastor Loth.

Dnia 30 stycznia, 9 rano, komunja św. w jęz. polskim.

## Wiadomości statystyczne urzędu parafjalnego

W czasie od 12 do 19 stycznia było:

**Urodzonych:** chłopiec 1, dziewczynka 1,

**Zaślubionych:** Mieczysław Pasiennik z Anną Schierle,

**Zmarłych:** Zygmunt Alfred Penther, buchalter, lat 56, Juljanna Gorcic ur Plitt, żona rolnika, lat 50; Zygmunt Lehmann, współwłaśc. fabr,, lat 62,

## Ofiary.

Pan dr. Jan Wedel, na organy w Łomży 100 złotych.

Pani Maciejewska Jadwiga, składkę na kościół za r. 1924 — 50 złp.

## OGŁOSZENIA.



NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!

Nakładem Polskiego Towarzystwa Ewang. w Poznaniu ukazała się w druku praca prof. Edwarda Hauptmana pod tytułem: „Z przeszłości Polskiego Zboru Ewangelicko-Augsburskiego w Poznaniu“, przedstawiająca w jasny i treściwy sposób, na podsawie niezupełnie dotychczas wyzyskanych źródeł historycznych, dzieje Reformacji w Wielkopolsce i na jej tle dzieje Polskiego Zboru Ewang. z jego opiekunami, jak Górkowie, Ostrorogowie i przywódcami duchownymi, jak Andrzej Samuel, Jan Seklucjan, Eustachy Trepka, bracia Gliczнerowie, Samuel Dombrowski i t. d.

Książeczka będzie miłą lekturą i przydatnym podręcznikiem dla każdego, który chciałby poznać przeszłość Kościoła Ewang. w Polsce i dla tego powinna się znaleźć w każdym domu.

Dochód jest przeznaczony na rzecz Polskiego Ewangelickiego Domu Sierot w Ligocie (Wielkopolska).

Nabywać można w Redakcji „Głosu Ewangelickiego“ w cenie 2 zł. (dwa złote) za egzemplarz oraz zamawiać u nakładcy Poznań, ul. Głogowska 77 III p. Wpłaty uskutecznia się na konto P. K. O, Poznań 204,323 (Dweście cztery tysiące trzysta dwadzieścia trzy).



Prenumerata „Głosu Ewangelickiego“ wynosi: kwartalnie ... le, miesięcznie 1 złoty. Wpłacać można w administracji— Kancelarja Zboru u WP. W. KĘDZIERSKIEGO, codziennie od 9—2 i 3—5, telefon 8-26. Redaktor naczelny Ks. pastor A LOTH, Królewska 19; przyjmuje codziennie od 11 — 12 rano, telefon 184-15. Adres dla czasopism zamiennych listów do redakcji pozostaje dawny: Kredytowa 4 m. 12-a.

Redaktor: Ks. A. LOTH. Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logos“.

Adres drukarni: „Współczesna“ Szpitalna 10, telefon 193-95.